

Mówione Słowo #06
Życie po życiu doczesnym
Brian Kocourek
10. lutego 2008

Rzym. 8:11: „*A jeśli Duch tego, który Jezusa wzbudził z martwych, mieszka w was, tedy Ten, który Jezusa Chrystusa z martwych wzbudził, ożywi i wasze śmiertelne ciała przez Ducha swego, który mieszka w was*”.

1 Piotr. 1:3: „*Błogostawiony niech będzie Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który według wielkiego miłosierdzia swego odrodził nas ku nadziei żywej przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa*”.

2 Kor. 4:14: „*Wiedząc, że Ten, który wzbudził Pana Jezusa, także i nas z Jezusem wzbudził i razem z wami przed sobą stawi*”.

1 Kor. 6:14: „*A Bóg i Pana wskrzesił, i nas wskrzesi przez moc swoją*”.

Módlmy się. Drogi miłujący i miłosierny Ojcze, zeszedliśmy się razem dzisiaj rano, by mieć społeczność z Tobą wokół Twojego drogiego Słowa, które Ty dałeś nam w tej pisemnej postaci, którą nazywamy Biblią. Wierzymy, że Ty, Który dałeś nam to Słowo, zstąpiłeś w dół w tej godzinie z Okrzykiem, którym jest Poselstwo, by potwierdzić Twoje Słowo dla nas. Wierzymy, że nie trzeba nam polegać na naszej własnej interpretacji Twojego Słowa, żebyśmy usiłowali przedstawić go sobie przy pomocy naszego własnego intelektu albo tęgiego umysłu, lecz raczej wierzymy, że Ty wykladasz Swoje Własne Słowo przez to, że je urzeczywistniasz. Wiemy, że Ty przyszedłeś w tej godzinie, abyśmy nie tkwili w wątpliwościach, lecz raczej abyśmy Ciebie poznali w mocy Twojego zmartwychwstania.

Daruj nam orzeźwienie, które przychodzi z Twojej obecności dzisiaj do południa, kiedy przychodzimy pod Twój cień dzisiaj rano i pragniemy chodzić w chwalebnym świetle Twojej Obecności, bowiem prosimy o to w Imieniu Jezusa Chrystusa, Twego jednorodzonego Syna, naszego umiłowanego Starszego Brata, Amen.

Dzisiaj do południa chciałbym przemawiać na temat Życia po tym doczesnym życiu. Brat Branham czyni o tym wzmiankę w swojej modlitwie na początku swojego kazania „Mówione Słowo jest Oryginalnym Nasieniem”, akapit 7.

7. Nasz Niebiański Ojcze, Ty powiedziałeś w Swoim Słowie: „Kiedy Ja zostanę wywyższony z ziemi, pociągnę wszystkich do Siebie”. I to jest celem naszego życia, mianowicie wywyższyć przed tą umierającą generacją ludzi, że Jezus Chrystus jest ciągle Synem Bożym, Zbawicielem świata. Jestem tak szczęśliwy, kiedy wiem, że żyję tam, gdzie są ludzie, którzy wierzą temu, razem z tysiącami tych, którzy Go przyjęli jako ich Zbawiciela. A wiemy, że kiedy skończy się to życie, tam po drugiej stronie będzie Życie, które będzie tak wspaniałe. A te znoje i tych kilka godzin, kiedy przechodzimy przez te mroki i cienie życia tutaj na tej ziemi, gdzie

jesteśmy doświadczani, wzbijamy się po prostu na orbitę teraz, czekając na odliczanie przed startem.

Zatem, dzisiaj do południa chciałbym przemawiać na temat „Życie po tym doczesnym życiu”, i pokazać, w czym chrześcijaństwo odróżnia się tak bardzo od różnych innych religii świata odnośnie naszej wiary w Życie po życiu, i dlaczego ***nic innego prócz objawionego Słowa nie przyjdzie do Życia.***

Pozwólcie mi na początek powiedzieć, że to, co czyni chrześcijaństwo odrębnym od innych religii świata nie polega na tym, że my wierzymy w „Życie po tym doczesnym życiu”, ponieważ większość religii wierzy w nie również, lecz raczej jaką formę „Życia” będziemy mieć, kiedy przejdziemy z tego życia na drugą stronę.

Według światowych statystyk jest ponad 2,1 miliardów ludzi, żyjących w czasie obecnym, którzy twierdzą, że są chrześcijanami, z których 1,1 miliarda to katolicy, dalszych 1,5 miliarda to muzułmanie, zwolennicy Islamu. Potem jest 1,1 miliarda takich, którzy nie mają religii; są to ateści i agnostycy. Potem jest 900 milionów Hindusów. To daje nam 5,6 miliardów z 7 miliardów ludzi, żyjących na ziemi. Dodajmy do tego niemal 400 milionów chińskich tradycjonalistów, 376 milionów buddystów, 300 milionów autochtonicznych tubylców i 100 milionów afrykańskich konserwatystów, a macie 98,5 % światowych religii, składających się z tych 8 głównych religii świata. Reszta 1,5 % ludności składa się z kolejnych 14 światowych religii, i mamy około 99,99999 % ludzkości, przedstawionych w tych liczbach, które wam podaję dzisiaj.

Jeśli obecnie populacja na ziemi zbliża się do 7 miliardów ludzi, to te cztery religie stanowią większość populacji na ziemi.

Główne religie świata uszeregowane według liczby ich członków.

(pokazane wycinki koła przedstawiają przybliżone wartości, i są tutaj podane głównie w tym celu, by uszeregować te grupy, nie by podać dokładną ilość. Jest to socjologiczno/statystyczna perspektywa.)

Chrześcijaństwo: 2,1 miliardów
Islam: 1,5 miliarda
Niereligijni/agnostycy/ateści: 1,1 miliarda
Hinduizm: 900 milionów
Tradycyjna religia chińska: 394 milionów
Buddyzm: 376 milionów
Autochtoniczni tubylcy: 300 milionów
Tradycyjni Afrykańczycy i diaspor: 100 mil
Sikhizm: 23 milionów
Juche: 19 milionów
Spirytyzm: 15 milionów
Judaizm: 14 milionów
Baha'i: 7 milionów
Shinto: 4 miliony
Cao Dai: 4 miliony
Zoroastrianie: 2,6 miliona
Tenrikyo: 2 miliony
Neo-pogaństwo: 1 milion
Unitarianie-Uniwersalizm: 800 tysięcy
Rastafarianizm: 600 tysięcy
Naukowcy: 500 tysięcy

Chciałbym przeczytać kilka wersetów z Pisma Świętego o Bożej obietnicy Wiecznego Życia, ponieważ we wszystkich religiach świata jest tylko jedna, która oferuje nam Żywot Wieczny i mówi nam, jak mamy go przyjąć. A jest to chrześcijaństwo. Wiele innych religii spodziewa się życia po śmierci, lecz żadna inna prócz chrześcijaństwa, nie może go obiecać i opierać na czymś tą obietnicę Życia Wiecznego, ponieważ nasza obietnica przychodzi od Boga, który jest stwórcą niebios i ziemi, i my mamy „tak mówi Pan”, bo to On oznajmił tą obietnicę. To się zgadza, mamy obietnicę Samego Boga, Który stworzył całe życie. A Bóg podaje wykład Swego Słowa przez to, że Je urzeczywistnia, i On już podał wykład Swego Słowa przez wskrzeszenie Jezusa, Jego pierworodnego syna jako pierwociny tej obietnicy.

To właśnie Apostoł Paweł powiedział królowi Agrypie, kiedy tam wystąpił, aby oznajmić to, o czym on głosił i co miał cały Judaizm przeciwko niemu.

On powiedział w Dz. Ap. 26:8: *„Dlaczego uważacie za rzecz nie do wiary, że Bóg wzbudza umarłych?”*

Wiecie, że to jest dobre pytanie, dlaczego uważano to za niewiarygodne, że Ten, który stworzył wszystkie rzeczy, potrafił wskrzesić człowieka, aby żył na wieki wieków. Mimo wszystko, istnieje tylko jedna forma Wiecznego Życia, a jest to Boże Własne Życie. Ponieważ, On jest tym jedynym Wiekuistym, i dlatego, aby przyjąć Żywot Wieczny, musicie mieć Jego Własne Życie manifestujące się w was. I to jest klucz.

A jak mogłoby się to stać? Jak możemy być narodzeni na nowo do nieskazitelnego Wiecznego Życia, kiedy urodziliśmy się z tym doczesnym życiem na początku? Dobrze, pozwólcie mi to wyjaśnić.

Jezus powiedział w Ew. Jana 6, 63: *„Moje Słowa są Duchem i Życiem”*. A Piotr mówi nam w 1. Piotra 1, 23: *„Będąc narodzeni na nowo nie z nasienia skazitelnego, lecz z nieskazitelnego przez Słowo Boże, które żyje i pozostaje na wieki”*.

Zakon reprodukcji w 1. Mojżeszowej 1, 11. mówi nam, że „każde nasienie zrodzi według swego rodzaju”, widzicie więc, jeśli Boże Życie jest Życiem Wiecznym, a jest to jedyna forma Żywota Wiecznego, to jeśli nie masz Jego Życia żyjącego i pozostającego w tobie, to życie, którym żyjesz, będzie trwało tylko pewien okres czasu. Bóg jednak mówi nam, jak możemy przyjąć ten dar Wiecznego Życia, a jest to przez Jego Syna.

Apostoł Paweł powiedział w swoim liście do Rzymian 6, 23: *„Albowiem zapłatą za grzech jest śmierć, lecz darem łaski Bożej jest żywot wieczny w Chrystusie Jezusie, Panu naszym”*.

I sam Jezus mówi nam, czym jest Żywot Wieczny. Jan. 17:3: *„A to jest żywot wieczny, aby poznali ciebie, jedynego prawdziwego Boga i Jezusa Chrystusa, którego posłałeś”*.

Zauważcie Łukasz potwierdza to w Księdze Dz. Ap. 13:48: *„Poganie słysząc to, radowali się i wielbili Słowo Pańskie, a wszyscy ci, którzy byli przeznaczeni do życia wiecznego, uwierzyli”*. Ci, którzy byli przeznaczeni do Życia Wiecznego! Więc jeśli nie byłeś przeznaczony do niego, nigdy go nie otrzymasz; a w tym celu, abyś był przeznaczony do niego, musiałeś wyjść z Boga, źródła wiecznego Życia.

Efez. 1:3-11: „*Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który nas ubłogosławił w Chrystusie wszelkim duchowym błogosławieństwem niebios; 4. W nim bowiem wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nienaganni przed obliczem jego; w miłości 5. Przeznaczył nas dla siebie do synostwa przez Jezusa Chrystusa według upodobania woli swojej, 6. Ku uwielbieniu chwalebnej łaski swojej, którą nas obdarzył w Umiłowanym. 7. W nim mamy odkupienie przez krew jego, odpuszczenie grzechów, według bogactwa łaski jego 8. Której nam hojnie udzielił w postaci wszelkiej mądrości i roztropności 9. Oznajmiwszy nam według upodobania swego, którym go uprzednio obdarzył 10. Tajemnicę woli swojej, aby z nastaniem pełni czasów wykonać ją i w Chrystusie połączyć w jedną całość wszystko, i to, co jest na niebiosach, i to, co jest na ziemi w nim. 11. W którym też przypadło nam w udziale stać się jego częścią, nam przeznaczonym do tego od początku według postanowienia tego, który sprawuje wszystko według zamysłu woli swojej*”.

Widzicie więc, nie tylko byliśmy predestynowani, aby się stać dziedzicami z Jezusem Chrystusem, lecz Paweł mówi, że jeśli nie byliśmy w Bożych myślach od początku, zanim On zaczął tworzyć wszechświat, to nie będziemy tam ani na końcu. Więc jeśli nie mieliście tam reprezentacji wtedy, nie będziecie jej mieli tutaj na ziemi.

Otóż, jest to bardzo ważny punkt do zastanowienia się, ponieważ wszystkie światowe religie i większość chrześcijaństwa nie wierzy temu, czego apostoł Paweł nauczał tutaj w liście do Efezjan. Oni wierzą raczej w pewnego rodzaju program działania.

Na stronie internetowej WWW.Hinduwebsite.com jest pewien artykuł, napisany przez autora Joyaram V, który mówi: „Zgodnie z Hinduizmem dusza ucieleśnia się znowu i znowu na ziemi, aż staje się doskonała i łączy się ponownie ze swoim źródłem. W czasie tego procesu dusza wchodzi do wielu ciał, przyjmuje wiele postaci i przechodzi przez wiele ptaków i śmierci. Ta koncepcja jest w trybie doraźnym opisana w następującym wersecie w Bhagavad gita:

Tak jak człowiek wyrzuca podniszczone odzienie i wkłada na się nowe odzienie, tak dusza odrzuca wyczerpane ciała i nosi nowe (2:22).

Możemy również znaleźć na stronie internetowej to, w co wierzą Muzułmanie. Na stronie internetowej www.muslim.org znajdujemy następujące sprawy, jak są nauczane przez Islam, religię Muzułman.

3.5 Życie po śmierci. Możemy odnośnie tego przeczytać (z Quran 56:60-61): „Wyznaczyliśmy śmierć między wami i my nie będziemy pokonani, tak żebyśmy mogli zmienić twój stan i sprawić, że będziesz rósł w to, o czym nie wiesz”.

48. Czego Islam naucza o życiu po śmierci?

1. On naucza, że ludzka istota ma nie tylko ciało, lecz ma również ducha danego mu albo jej przez Boga.

2. Dokładnie tak, jak w otaczającym nas świecie wyższe formy życia rozwijają się z niższych, w podobny sposób z życia poszczególnych ludzi w tym świecie rozwija się jego wyższe, duchowe życie.

3. Podczas jego życia **uczynki człowieka kształtują i modelują jego ducha**, w lepszego albo w gorszego, zgodnie z jego uczynkami. Kiedy człowiek

umiera, jego fizyczne ciało jest wykończony, lecz duch pozostaje, i on albo ona są kształtowani przez ich uczynki, kiedy żyją. **To jest życie po śmierci.**

49. Jak jest duch kształtowany podczas naszego życia tutaj?

Tak samo jako nasze fizyczne działanie i nasze przyzwyczajenia oddziałują na ciało i wywierają na nie wpływ, tak samo nasze dobre lub złe uczynki oddziałują na ducha i wywierają na niego wpływ. Czasami możemy nawet odczuwać skutek dobrych lub złych uczynków na nas. Jeśli odżywiamy naszego ducha modlitwą do Boga i powstajemy napełnieni mocą, czynimy dobre i sprawiedliwe uczynki, to duch będzie się odpowiednio rozwijał i rósł. Lecz jeśli duch jest zaniedbywany i czynimy złe uczynki, on cierpi krzywdę. Jest to tak, jak gdyby Bóg dał każdemu człowiekowi kawałek miękkiej gliny. Potem jest to zależne od każdego poszczególnego, aby ją ukształtował w coś pięknego względnie brzydkiego przez swoje uczynki.

Otóż, to jest w sprzeczności do chrześcijaństwa, które mówi, że duch oddziałuje na uczynki w ciele. Zły duch powoduje złe uczynki. Sprawiedliwy człowiek czyni sprawiedliwość. Nie na odwrót. Oni twierdzą, że twoje uczynki kształtują cię w tego, kim jesteś, zamiast tego, że to kim jesteś wywiera wpływ na to, co czynisz. Jak ten stary przedmiot sprzeczania się: Czy człowiek jest złodziejem dlatego, że kradnie, względnie czy kradnie dlatego, że jest złodziejem? To co czynisz jest odzwierciedleniem tego, kim jesteś, nie na odwrót.

Dalej mówią nam w akapicie 51. Czym są niebiosa i piekło?

Niebiosa i piekło nie są jakimiś realnymi miejscami gdzieś we wszechświecie, lecz rzeczywiście nasz wewnętrzny stan albo stan naszego ducha jest rezultatem naszych uczynków. Niebiosa i piekło zaczynają się w tym życiu w sercu człowieka. Uczucie błogości i zadowolenia przy czynieniu dobra jest niebem w sercu jednego człowieka. A wina, wstyd i żądza odczuwane przez czyniącego zło są piekłem w sercu drugiego człowieka. Po śmierci, niebo albo piekło, które się rozwinęły w sercu, zostają odślonięte przed nami i stają się światem, w którym żyjemy, i żyjemy w nim nie w tym fizycznym ciele w życiu doczesnym, lecz w duchowym ciele, składającym się z naszych uczynków.

53. Czym jest według Islamu Dzień Sądu?

Tak jak życie indywidualnego człowieka ma koniec, życie narodu ma koniec, tak samo życie całego tego fizycznego świata ma koniec. Jest to „Dzień sądu”, który doprowadzi ten duchowy świat do pełnej manifestacji, na miejsce tego obecnego, fizycznego świata. Jak powiedziano wyżej, natychmiast po śmierci osoba zaczyna odczuwać obudzenie się do wyższego życia, powstałego z jej uczynków w tym doczesnym życiu. Lecz to jest tylko częściowa realizacja. Dopiero w Dniu Sądu każdy zostanie w pełni obudzony i powstanie do wyższego, duchowego życia. Jest on nazwany Dniem Sądu, ponieważ każdy człowiek stanie się potem w pełni świadomy skutków jego uczynków w tym doczesnym życiu i będzie miał (tak zwane) ‚ciało’ składające się z jego czy jej własnych uczynków.

54. Czy istnieje jakiś inny istotny punkt odnośnie raju lub piekła ujawniony przez Islam?

Tak. Mianowicie, że życie po śmierci jest w gruncie rzeczy punktem startowym dalszego rozwijania się człowieka. Ci, którzy są w raju, postępują na coraz wyższy poziom poznania i doskonałości w wierze. Piekło ma na celu oczyścić tych, którzy

są w nim, od skutków ich złych uczynków i tak ich przygotować do dalszego rozwoju. Dlatego ich kaźń nie będzie trwała wiecznie.

Istnieje tak wiele myśli, które wam przedstawiłem, które są w sprzeczności do nauki Chrystusa, że nie mamy czasu zajmować się nimi teraz. Widzimy więc realnie w obu tych światowych religiach, iż oni rzeczywiście nie wierzą w wieczną nagrodę czy karę. Według Muzułmanów piekło jest miejscem naprawy, miejscem dalszej oświaty, gdzie ewentualnie możesz stać się lepszym duchem. A w hinduizmie nie ma piekła, tylko przechodzenie z jednego stanu – po łańcuchu do góry – do wyższego życia, ewentualnie do krowy, jak sędzę.

Lecz co tych 2,1 miliardów ludzi na świecie, którzy twierdzą, że są chrześcijanami? 1,1 miliarda to katolicy, a oni również wierzą w uczynki ku zbawieniu, a nie w tą raz na zawsze złożoną Ofiarę, którą Syn Boży złożył za nas. A co z tym kolejnym miliardem ludzi, składającym się z ponad 30 tysięcy różnych denominacji? Większość z nich wierzy również w uczynki. Oni mówią: Jeżeli moje życie ma więcej plusów niż minusów, to kiedy umrę, pójdę do niebios, itd. Lecz niemal żadna z nich nie uczy o tej rzeczywistości, że będzie nowe niebo i nowa ziemia, oraz że ta ziemia zostanie najpierw zniszczona przez człowieka, a potem przez Święty Ogień Boży, a potem święci powrócą z Chrystusem, by żyć w Nowym Jeruzalem.

Obj. 21:1-2: „*I widziałem nowe niebo i nową ziemię; albowiem pierwsze niebo i pierwsza ziemia przeminęły, i morza już nie ma. 2. I widziałem miasto święte, nowe Jeruzalem, zstępujące z nieba od Boga, przygotowane jak przyozdobiona oblubienica dla męża swego*”.

2. Piotr. 3:13: „*Ale my oczekujemy, według obietnicy nowych niebios i nowej ziemi, w których mieszka sprawiedliwość*”.

Obj. 3:12: „*Zwycięzcę uczynię filarem w świątyni Boga mojego i już z niej nie wyjdzie, i wypiszę na nim imię Boga mojego, i nazwę miasta Boga mojego, nowego Jeruzalem, które zstępuje z nieba od Boga mojego, i moje nowe imię*”.

Zatem, jeśli miliardy ludzi na świecie nie mają pojęcia o tym, czym jest Żywot Wieczny, a większość chrześcijan ma tylko nadzieję, że otrzymają Żywot Wieczny w zależności od ich uczynków, to nie odróżniają się od Muzułmanów czy Hindusów; więc gdzie ich to opuściło? Jeżeli oni nie wiedzą: 1. Kim są oraz 2. Skąd pochodzą, 3. Dokąd idą, to oni muszą być zgubieni, ponieważ opisuje to dokładnie człowieka w stanie zguby.

W Dz. Ap. 26:27-29 znajdujemy Żyda, który był Królem Izraela w owym czasie, gdy Pawła wtrącono do więzienia za nauczanie tych trzech punktów dotyczących zbawienia. Czytajmy werset 27. *Czy wierzysz, królu Agryppo, prorokom? Wiem, że wierzysz. 28. A na to Agryppo do Pawła: Niedługo, a przekonasz mnie, bym został chrześcijaninem. 29. A Paweł na to: Dziękowałbym Bogu, gdyby, niedługo czy długo, nie tylko ty ale i wszyscy, którzy mnie dziś słuchają, stali się takimi, jakim ja jestem, pominiwszy te więzy*”.

Mar. 10:17-30: „*A gdy się wybierał w drogę, przybiegł ktoś, upadł przed nim na kolana i zapytał go: Nauczycielu dobry! Co mam czynić, aby odziedziczyć żywot wieczny? 18. A Jezus odrzekł: Czemu mię nazywasz dobrym? Nikt nie jest dobry, tylko jeden Bóg. 19. Znasz przykazania: Nie zabijaj, nie cudzołóż, nie kradnij, nie mów fałszywego świadectwa, nie oszukuj, czcij ojca swego i matkę. 20. A on mu*

odpowiedział: Nauczycielu, tego wszystkiego przestrzegałem od młodości mojej. 21. Wtedy Jezus spojrział nań z miłością i rzekł mu: Jednego ci brak; idź, sprzedaj wszystko, co masz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie, po czym przyjdź, weź krzyż i naśladowaj mnie. 22. A ten na to słowo sposepniał i odszedł zasmucony, albowiem miał wiele majątności. 23. A Jezus, spojrzawszy wokoło, rzekł do uczniów swoich: Jakże trudno będzie tym, którzy mają bogactwa, wejść do Królestwa Bożego! 24. A uczniowie dziwili się słowom jego. Lecz Jezus, odezwawszy się znowu, rzekł do nich: Dzieci, jakże trudno tym, którzy pokładają nadzieję w bogactwach, wejść do Królestwa Bożego! 25. Łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne niż bogatemu wejść do Królestwa Bożego. 26. A oni tym bardziej się zdumiewali i mówili między sobą: Któż więc może być zbawiony? 27. Jezus spojrział na nich i rzekł: U ludzi to rzecz niemożliwa, ale nie u Boga; albowiem u Boga wszystko jest możliwe. 28. I począł Piotr mówić do niego: Oto my opuściliśmy wszystko i poszliśmy za tobą. 29. Jezus odpowiedział: Zaprawdę powiadam wam, nie ma takiego, kto by opuścił dom albo braci, albo siostry, albo matkę, albo ojca, albo dzieci, albo pola dla mnie i dla ewangelii, 30. Który by nie otrzymał stokrotnie, teraz, w doczesnym życiu domów i braci, i sióstr, i matek, i dzieci, i pól, choć wśród prześladowań, a w nadchodzącym czasie żywota wiecznego”.

Zatem, Jezus nie mówił temu człowiekowi, że to jest grzeszne być bogatym, i Biblia nie mówi, że miłość pieniędzy jest zła, lecz mówi raczej, że miłość pieniędzy jest korzeniem wszelkiego zła. Innymi słowy, jeżeli tam jest grzech i chcesz przeanalizować, gdzie się to wszystko zaczyna, stare przysłowie mówi: „sprawdź na co używasz pieniądze”.

Otóż, ten młody władca wypełniał wszystkie przykazania Boże, lecz kiedy przyszło do tego, żeby rozdał wszystko, co miał, jako ostateczny gest zupełnego oddania się Chrystusowi, on nie potrafił opuścić swoich materialnych posiadłości. Spełniał niemal wszystkie warunki. Niemal wszystkie, lecz jedno niewypełnione słowo oznacza królestwo szatana. Biblia mówi nam nawet, że Jezus miłował go tak bardzo, lecz później Jezus mówi nam o tym, jak ten młody władca umarł i płonął w piekle, i prosił Abrahama, aby posłał żebraka Łazarza z kroplą wody, aby ugasił jego pragnienie. I on patrzył się z piekła w górę i błagał Abrahama, aby posłał kogoś, kto by ostrzegł jego braci, lecz Abraham powiedział: „Choćby nawet ktoś zmartwychwstał, to oni mu i tak nie uwierzą!” A ja mówię wam dzisiaj rano, że Jeden wstał z martwych i stoi wprost między wami dzisiaj, a jednak Mu nie wierzycie.

Był to król Agryppa, który powiedział Pawłowi: „*Niemal przekonałeś mnie, abym się stał chrześcijaninem.*” Ilu takich „niemal chrześcijan” będzie tam w owym dniu? Ilu takich „niemal chrześcijan” będzie przechodzić przez Wielki Ucisk jako głupia panna, chociaż byli niemal chrześcijanami. Oni niemal doszli do celu, nie udało im się jednak dojść.

To „niemal” nie będzie się liczyć, kiedy nastanie Zachwycenie i ci zupełnie oddani i w pełni zmanifestowani chrześcijanie zostaną zabrani z tego świata. „*Ty mnie niemal przekonałeś*” – będą mówić. „*Niemal mnie przekonałeś.*” I do czego będą przydatne Agrypie te słowa, kiedy będzie podnosił swoje oczy w piekle, a jego słowa będą brzmiały ciągle jako echo w jego uszach: „Pawle, ty mnie niemal przekonałeś, abym był chrześcijaninem.”

A jednak musimy pytać się samych siebie: „Co to jest „Niemal chrześcijanin?” I gdybym wam miał dać odpowiedź, wielu z was upadłoby na swoje kolana z przerażenia, ponieważ wydaje się, że okazałyby się nasze niedopisania, gdybyśmy się dowiedzieli, czym jest taki „niemal chrześcijanin”.

Jezus zdefiniował „Niemal chrześcijanina”, kiedy zapytał się bogatego młodego władcy, czy przestrzega Dziesięciu Przykazań, a on odpowiedział, że wierzy i praktykuje je wszystkie. Taki „Niemal chrześcijanin” wierzy w Jednego Boga i nie ma niczego w swoim życiu, co by go powstrzymało od oddawania czci temu Jednemu Bogu; nie ma żadnych bożków, ani zabawek, którym by oddawał cześć, nic prócz Jednego Prawdziwego Boga.

Po drugie: Niemal chrześcijanin oddaje Bogu cześć honorując Jego sabat. On nie pracuje w dniu sabatu. Honoruje Boży dzień.

Po trzecie: Niemal chrześcijanin nie będzie oddawał czci jakiemuś rzeźbionemu posagowi (a dolar jest takim rzeźbionym posagiem).

Po czwarte: Niemal chrześcijanin nie będzie wymawiał Boże imię na próżno.

Po piąte: Niemal chrześcijanin będzie się odnosił z poszanowaniem do swojego ojca i matki.

Po szóste: Niemal chrześcijanin nie będzie kłamał.

Po siódme: Niemal chrześcijanin nie będzie kradł.

Po ósme: Niemal chrześcijanin nie będzie zabijał.

Po dziewiąte: Niemal chrześcijanin nie będzie popełniał cudzołóstwa.

Po dziesiąte: Niemal chrześcijanin nie będzie składał fałszywego świadectwa przeciw swemu sąsiadowi, ani nie będzie pożałował tego, co posiada jego sąsiad.

Otóż, wy powiecie: To brzmi, jakby był naprawdę przyzwoitym człowiekiem. I takimi może są, ale czy są zbawieni i napełnieni Bożym Życiem?

Paweł mówi nam więcej o tym „Niemal chrześcijaninie” – on mówi, że taki ma formę pobożności, lecz zapiera się Mocy życia bez końca.

John Wesley powiedział: „*Niemal chrześcijanin nie czyni niczego, czego zabrania Ewangelia. On nie bierze Imienia Boga na próżno. On błogosławi, a nie przeklina. On w ogóle nie przysięga, lecz jego mowa jest „Tak, tak i nie, nie.” On nie bezcześci dnia Pańskiego, ani nie ścierpi bezczeszczenia tego dnia – nawet przez obcego, który jest w jego bramach. On nie tylko unika wszelkiego cudzołóstwa i nierządu, i nieczystości, lecz każdego słowa, czy spojrzenia, które pośrednio czy bezpośrednio zmierza do tego; on tego unika. Daje baczenie na wszystkie próżne słowa, powstrzymuje się od oczerniania, plotek, złego mówienia, od wszelkich głupich mów i błaznowania, i od wszelkich rozmów, które „nie są dobre ku zbudowaniu” i które w konsekwencji zasmucają Ducha Świętego Bożego, przez którego jesteście zapieczętowani aż do dnia odkupienia.*

Niemal chrześcijanin unika picia mocnego napoju, hulanki i obżarstwa. On unika z całych swoich sił wszelkich sprzeczek i sporów, usiłuje ciągle żyć pokojowo ze wszystkimi ludźmi. Jeżeli cierpi krzywdę, nie mści się sam, ani nie oddaje złego za złe. On się nie odgraża, nie awanturuje się, nie jest szydercą, nie naśmiewa się z upadków czy słabości swego sąsiada. Nie będzie czynił źle, ani krzywdził, ani zasmucał żadnego człowieka: lecz we wszystkich sprawach postępuje i mówi według Złotej reguły: „Cokolwiek nie chciałbyś, aby czyniono tobie, tego nie czyn

innemu.” A kiedy czyni dobrze, nie ogranicza się do tanich i błahych ofiar z dobroci, lecz naprawdę pracuje ciężko i znosi cierpienia dla korzyści wielu ludzi, aby w jakikolwiek sposób pomóc komuś. Nie bacząc na znoje i utrapienia „cokolwiek jego ręka znajdzie do czynienia, on czyni to z całej swojej siły.” Czy to jest dla jego przyjaciół, czy jego wrogów, dla złych i dla dobrych. On nie jest leniwy w tej czy innej sprawie, a kiedy znajdzie sposobność, czyni wszelkie możliwe dobro dla wszystkich ludzi.” Strofuje ignorantów, pociesza zranionych, pracuje, aby obudzić tych, którzy śpią, ciągle uczęszcza do domu Bożego, a również pobudza tych, którzy są zbawieni przez wiarę. A kiedy podchodzi do stołu Pańskiego, nie czyni to bez troski, nie zachowuje się nierozważnie, lecz z poważną postawą, gestem i zachowaniem, wyrażając nic innego niż „Boże, bądź miłościw mnie grzesznemu.”

11. *„I do tego ma wyznaczony czas na codzienne rozważanie słowa w domu, na modlitwy i uwielbianie Boga wraz ze swoją rodziną. Otóż, ze wszystkimi tymi sprawami, o których mówiliśmy, które są cechami Niemal Chrześcijanina, mamy jeszcze jedną, a jest nią szczerość. Mówiąc o Szczerości, mam na myśli prawdziwą, duchową podstawę religii, z której wypływają wszelkie czyny wobec innych. I faktycznie, jeżeli tego nie mamy, to nie mamy nawet szczerości poganina. Bo nawet najbardziej nikczemny poganin będzie się powstrzymywał od czynienia zła, aby uniknąć kary. Jeżeli więc człowiek czyni wszystkie te rzeczy, aby uniknąć kary albo aby nie stracił przyjaciół albo swojej reputacji, albo nawet swej korzyści, i jeśli czynisz zawsze tak dużo dobra i okazujesz zawsze tak dużo Łaski dla innych, a jednak nie moglibyśmy powiedzieć, że taki człowiek nie dorównuje Niemal Chrześcijaninowi, jeżeli jego motyw czy jego motywy są takie. Dlatego szczerość jest konieczna, aby być Niemal Chrześcijaninem, rzeczywiście dążącym do służenia Bogu, ma serdeczne pragnienie, by czynić Jego Wolę. Pragnie podobać się Bogu we wszystkich sprawach, we wszystkich swoich rozmowach, we wszelkim swoim postępowaniu, we wszystkim, co czyni, albo co zostawi nieuczynione. Ta postawa, jeżeli ktoś jest Niemal Chrześcijaninem, przejawia się w całym dążeniu jego życia. To jest zasada jego postępowania, zarówno w jego uczynkach, w jego unikaniu wszelkiego zła, i w jego wypełnianiu rozporządzeń Bożych.”*

„Pomimo tego możecie się zapytać, jak mogłoby to być możliwe, że człowiek żyje na takim poziomie, a jednak jest uważany przez Jezusa Chrystusa tylko za Niemal Chrześcijanina? Cóż innego niż to można jeszcze dodać, żeby człowiek był w ogóle chrześcijaninem? I ja odpowiem, tak, jest możliwe dojść tak daleko, a pozostać tylko Niemal Chrześcijaninem.”

Czym zatem jest Prawdziwy Chrześcijanin, który ma Żywot Wieczny, który jest napełniony Duchem Bożym? Jeżeli widzimy, czym jest Niemal Chrześcijanin, to jaki jest Prawdziwy Chrześcijanin? Po pierwsze jego motywem nie jest strach, lecz miłość, we wszystkim, co on czyni albo mówi.

Chrześcijaństwo zakłada się na objawieniu i osobistym stosunku z Bogiem, jako twoim Ojcem, i z Jezusem, jako twoim Bratem. Kiedy Jezus zapytał się: „Za Kogo uważają Mnie ludzie, Piotr odpowiedział: Tyś jest Chrystus, Syn Żyjącego Boga, a Jezus odpowiedział mu: Błogosławiony jesteś Piotrze, bo ciało i krew nie objawiły ci tego, lecz Ojciec Mój, który jest w Niebiosach, a na tej skale Ja zbuduję Mój kościół, i bramy piekiel nie przemogą go”. Jezus nie zbudował

swojego kościoła na człowieku, który później odstąpił i zaparł się Go trzy razy. On zbudował Swoj kościół na objawieniu, że On jest Synem Żyjącego Boga.

Wiara przedstawia nam żyjącą rzeczywistość Żyjącego Boga, żyjącego pośród nas.

Wiara jest Objawieniem – „czymś, co zostało ci objawione.” Cały ten proces dążenia do Królestwa, który nazywamy naszą pielgrzymką do Królestwa – wszystko rozpoczyna się Wiarą. Jesteśmy usprawiedliwieni przez Wiarę, mamy dostęp do Boga przez Wiarę, mamy pokój z Bogiem dzięki Wierze, a Wiara jest objawieniem Jezusa Chrystusa – co On uczynił dla nas.

Odnosnie Wiary Marcin Luter powiedział: *„Wiara to nie to, co sobie o niej myślą ludzie. Wiara nie jest ludzkim wyobrażeniem ani snem, które niektórzy uważają za wiarę. Dlatego, że po prostu mówią: „Ja wierzę”, oni sobie myślą, że mają wiarę. Jednakowoż wiara jest **Bożym działaniem w nas. Ono przemienia nas i czyni nas narodzonymi na nowo z Boga. Ono uśmierca starego Adama i czyni nas zupełnie innymi ludźmi – w sercu, w duchu i w umyśle i w mocy, i przynosi z sobą Ducha Świętego. O, jest to żyjąca, czynna, aktywna, potężna rzecz – ta wiara; a więc jest rzeczą niemożliwą, żeby nie czyniła dobrych uczynków nieustannie. Ona się nie pyta, czy trzeba czynić jakieś dobre uczynki, lecz zanim powstanie to pytanie, ona je już uczyniła i jest zawsze czynna wykonując je. Wiara jest żyjącą, śmiałą ufnością w Bożą Łaskę, tak pewną i niezachwianą, że człowiek postawi na niej swoje życie tysiąc razy. Ona napętnia serce człowieka radością i czyni człowieka szczęśliwym w jego stosunku do Boga i całego Jego Stworzenia.”*** Bo wiarą człowiek staje się bezgrzesznym i ma upodobanie w przykazaniach Bożych, i tak oddaje Bogu cześć, która się Mu należy i o cokolwiek Bóg go prosi, to on również czyni ochotnie jakimkolwiek sposobem tylko potrafi.

Martin Luther również powiedział: *Wiara nie jest ludzkim wyobrażeniem i snem, który niektórzy uważają za wiarę, ponieważ ten ludzki sen jest złudzeniem. Dlatego, że zauważyli, że wierze nie towarzyszą dobre uczynki i lepsze życie, wpadają w pomyłkę, nawet chociaż mówią i słyszą wiele o wierze. „Wiara nie wystarczy” – mówią – „Musisz czynić dobre uczynki, musisz być pobożny, abyś był zbawiony. Oni myślą, że kiedy słyszysz ewangelię, zaczynasz działać, tworząc swoją własną siłą wdzięczne serce, które mówi: „Ja wierzę.” Oni sobie myślą, że to jest prawdziwa wiara. Lecz dlatego, że to jest ludzka idea, sen, serce nie nauczy się z tego niczego, więc niczego to nie dokona, ani reforma nie przychodzi z takiej wiary. Zamiast tego **wiara jest Bożym działaniem w nas, które przemienia nas i daje znowuzrodzenie z Boga. Jan. 1:13: „Którzy narodzili się nie z krwi ani z cielesnej woli, ani z woli mężczyzny, lecz z Boga”.** Wiara uśmierca Starego Adama i czyni nas kompletnie innymi ludźmi. Ona przemienia nasze serca, nasze duchy, nasze myśli, i wszelką naszą moc. **Ona przynosi z sobą Ducha Świętego.***

Zauważcie, Martin Luther powiedział nam również, że *Wiara przynosi z sobą Ducha Świętego. Ona otwiera drzwi do przyjęcia znowuzrodzenia i pozwala Duchowi Bożemu mieć wejście do naszych serc i żyć w nich.*

On mówi dalej: *„Paweł powiedział nam w Rzymian 7, że zakon jest duchowy, bo chociaż przestrzegasz zakon czyniąc na zewnątrz uczynki ze strachu przed karą albo z miłości, bo czeka cię nagroda, niemniej jednak czynisz to wszystko bez ochoty i upodobania, i bez miłości do zakonu, lecz raczej niechętnie, pod*

przymusem i raczej zrobiłbyś inaczej, gdyby zakon nie istniał. Ostateczną konkluzją jest, że na dnie swego serca nienawidzisz zakonu. Na co się potem zda, że uczysz innych, aby nie kradli, jeżeli jesteś złodziejem w swoim sercu, i chętnie byłbyś nim i na zewnątrz, gdybyś miał odwagę. Nie, zakon potęguje grzech, jak on mówi w 5. rozdziale, że im więcej zakon wymaga tego, co ludzie nie potrafią czynić, tym bardziej nienawidzą tego zakonu. Z tego powodu on mówi w rozdziale 7, że zakon jest duchowy. Co to znaczy? Gdyby zakon był dla ciała, zadowoliłby się uczynkami, ale skoro jest duchowy, nikt nie może go zadowolić, dopóki wszystko, co czynisz, nie jest czynione z głębi twojego serca. Lecz takie serce jest dane tylko przez Bożego Ducha, który czyni człowieka równym z zakonem, tak że on rozwija pragnienie zakonu w swoim sercu, i dzięki temu nie czyni nic ze strachu lub pod przymusem, lecz wszystko z ochotnego serca. Ten zakon jest zatem duchowy i będzie miłowany i wypełniany takim duchowym sercem, i wymaga takiego ducha. Jeżeli tego ducha nie ma w sercu, pozostaje w nim grzech i niezadowolenie z zakonu, i wrogość wobec niego; chociaż zakon jest dobry, sprawiedliwy i święty.

A Paweł powiedział nam w liście do Galacjan 5, że wiara jest czynna przez miłość. Innymi słowy miłość jest motywującą siłą, która doprowadza naszą wiarę do wyrażenia się (do manifestacji). Jest to miłość, która uchwyci naszą wiarę i przemienia ją ze śpiącej pasywnej wiary w dynamiczną, aktywną wiarę. Bowiem Wiara nie troszczy się o samego siebie, ani Żywot Wieczny nie jest życiem dla samego siebie; Żywot Wieczny jest życiem dla innych. Zatem nie są to same uczynki, które przynoszą jakąś korzyść, lecz uczynki, które były uczynione z Miłości. Potem naszym działaniem nie są uczynki, lecz wiara, która jest wyrażona przez Miłość.

Gal. 5:6 *„Bo w Chrystusie Jezusie ani obrzezanie, ani nieobrzezanie nic nie znaczy, lecz wiara, która jest czynna w miłości”.*

Ponieważ Wiara jest objawieniem, a Nadzieja jest żarliwym oczekiwaniem, a Miłość zewnętrznym wyrażeniem tego Objawienia. Paweł powiedział, że pozostaje *Wiara, Nadzieja i Miłość, lecz z nich największa jest Miłość.*

1 Kor. 13:1-13: *„Choćbym mówił językami ludzkimi i anielskimi, a miłości bym nie miał, byłbym miedzią dzwiczącą lub cymbałem brzęczącym. 2. I choćbym miał dar prorokowania, i znał wszystkie tajemnice, i posiadał całą wiedzę, i choćbym miał pełnię wiary, tak żebym góry przenosił, a miłości bym nie miał, byłbym niczym 3. I choćbym rozdał całe mienie swoje (ubogim), i choćbym ciało swoje wydał na spalenie, a miłości bym nie miał, nic mi to nie pomoże. 4. Miłość jest cierpliwa, miłość jest dobrotliwa, nie zazdrości, miłość nie jest chępliwa, nie nadyma się, 5. Nie postępuje nieprzystojnie, nie szuka swego, nie unosi się, nie myśli nic złego, 6. Nie raduje się z niesprawiedliwości, ale się raduje z prawdy; 7. Wszystko zakrywa, wszystkiemu wierzy, wszystkiego się spodziewa, wszystko znosi. 8. Miłość nigdy nie ustaje; bo jeśli są prorocтва, przeminą; jeśli języki, ustaną, jeśli wiedza, uniwech się obróci. 9. Bo cząstkowa jest nasza wiedza i cząstkowe nasze prorokowanie; 10. Lecz gdy nastanie doskonałość, wtedy to co cząstkowe przeminie. 11. Gdy byłem dziecięciem, mówiłem jak dziecko, myślałem jak dziecko, rozumowałem jak dziecko; lecz gdy na męża wyrosłem, zaniechałem tego, co dziecięce. 12. Teraz bowiem widzimy jakby przez zwierciadło i niby w zagadce, ale wówczas twarzą w twarz. Teraz poznanie moje jest cząstkowe, ale*

wówczas poznam tak, jak jestem poznany. 13. Teraz więc pozostaje wiara, nadzieja, miłość, te trzy; lecz z nich największa jest miłość”.

Jan. 13:34-35: „*Nowe przykazanie daję wam, abyście się wzajemnie miłowali, jak Ja was umiłowalem; abyście się i wy wzajemnie miłowali. 35. Po tym wszyscy poznają, że jesteście uczniami moimi, jeśli miłość wzajemną mieć będziecie*”.

Bo Bóg powiedział: „*Ty będziesz miłował Pana twojego Boga całym sercem twoim i całą duszą swoją, i z całej twojej myśli, i z całej twojej siły.*” Taka miłość jak ta pochłania całe serce i przejmuje wszystkie uczucia, i napęnia całą objętość duszy i zajmuje do najwyższego stopnia wszystkie jej zdolności. Ten, kto tak miłuje Pana Swojego Boga, jego duch cieszy się ustawicznie w Bogu Swego zbawienia. Jego serce zawsze krzyczy: „Kogóż mam w niebie oprócz Ciebie? A nie ma nikogo na tej ziemi, którego pragnę oprócz Ciebie!” I rzeczywiście, czego może w ogóle chrześcijanin pragnąć, oprócz Boga? Nic z tego świata ani z rzeczy tego świata, albowiem jesteśmy ukrzyżowani dla świata, a świat jest ukrzyżowany dla nas.

Drugą rzeczą, która łączy się z tym, że człowiek jest chrześcijaninem, jest miłość Boża, która jest rozlana w naszych sercach przez Ducha Świętego. Prawdziwa chrześcijańska miłość nie zna granic. Bo Jezus powiedział nam: „*Będziesz miłował twojego sąsiada jak samego siebie.*” A jeśli ktoś pyta się, kto jest twoim sąsiadem, odpowiadamy: *Każdy mężczyzna, kobieta i dziecko na świecie; W tym są zawarci i nasi nieprzyjaciele, bo Jezus powiedział, że musimy miłować tych, którzy traktują nas złośliwie.*

Po trzecie: Nie możemy opuszczać naszej Wiary, która jest Objawieniem. Bo bez niej żaden człowiek nie może poznać Pana, a zatem bez Objawienia byłibyśmy tylko Niemal Chrześcijaninem, nic lepszym od dobrotliwego, starego kapłana, albo liberalnych litujących się serc. Bowiem jest to Objawienie, które oddziela owce od kozłów i mądre Panny od głupich. Objawienie jest kluczem, który był dany Piotrowi, i tym, co może przyjść tylko od Boga przez Jego proroków. A z chwilą, gdy było nam to objawione, stajemy się wyłącznymi posiadaczami tego. Nastaje przeniesienie posiadłości i my posiadamy to, co zostało nam objawione i należy to do nas i naszych dzieci na zawsze.

Zauważcie, brat Branham powiedział: „*kiedy zostałeś naprawdę ochrzczony Duchem Świętym, wtedy to Poselstwo już dłużej nie jest dla ciebie tajemnicą, nie jest dłużej dla ciebie sekretem, ty to wiesz!*” „*Wszystko zostanie rozświecone przed tobą*”. Chodzi o to, że człowiek jest narodzony na nowo jako nowa jednostka – nowe Stworzenie w Chrystusie Jezusie. Stare rzeczy przeminęły, a wszystkie stały się nowymi. Ty nie żyjesz dla twojej pracy, nie żyjesz dla twojego urlopu, nie żyjesz dla twojego nowego samochodu, jak czyni to cały pozostały świat. Żyjesz dlatego, bo Chrystus żyje w tobie. Nie masz już komórek smakowych na rzeczy tego świata. Ja nie mówię, że nie jest piękne, jeśli masz niektóre z tych rzeczy, lecz one nie mogą naprawdę zaspokoić. I jest tylko jedna rzecz, która może zaspokoić, a mianowicie poznanie Jego.

I jaki jest dowód tego, że On napęnił cię Swoim Duchem, że zostałeś ochrzczony w Duchu Żyjącego Boga? „*Kiedy zostałeś naprawdę ochrzczony przez Ducha Świętego, wtedy to Poselstwo już dłużej nie jest tajemnicą dla ciebie, nie jest już dłużej sekretem dla ciebie, ty to wiesz!*” „*Wszystko zostało ci oświecone*”. A jeśli już dłużej nie jest tajemnicą dla ciebie, wtedy zostało ci objawione. A jeśli ci

zostało objawione, wtedy należy do ciebie. Jesteś jego posiadaczem, jak czytamy w 5. Mojżeszowej 29:29: „*Rzeczy tajemne należą Panu, Bogu naszemu, a jawne nam i synom naszym aż na wieki, abyśmy czynili wszystkie słowa zakonu tego*”.

Pieśń:

„Właśnie w tym czasie odczuwam,
że ugrzęzłem w błocie samego siebie.
Właśnie w tym czasie odczuwam,
że moje myśli były zajęte świeckimi bogactwami.
Wtedy właśnie zaczął wiać świeży wiatr,
ja znam wołanie Ducha i wszystkie moje
świeckie wędrówki stopniały w Jego Miłości.
Panie, pragnę Ciebie znać więcej,
głęboko w mojej duszy pragnę poznać Ciebie.
Panie, ja pragnę poznać ciebie.
Odczuwać Twoje serce i poznać Twój Zmysł,
kiedy patrzę się do Twojego Słowa,
podnieca mnie to we wnętrzu,
słyszę krzyk serca, który mówi:
Pragnę ciebie poznać, Panie, pragnę Cię poznać więcej”.

Kiedy – moje codzienne potrzeby – zwykłe – życie i pieśń. A kiedy moje serce krwawi – z czułości – dla Niego odeszło. – Ja biegłem w tym wyścigu – lecz ustaliłem moje tempo – i twarz i zrujnowana dusza. Jedno spojrzenie do Jego Słowa przejmuję moje serce i potęguje mój głód. Panie, pragnę ciebie poznać więcej, głęboko w mojej duszy, pragnę poznać ciebie, Panie, pragnę poznać ciebie i oddałbym mój ostatni oddech, by poznać ciebie w twojej śmierci i zmartwychwstaniu, Panie, pragnę Ciebie poznać więcej, Panie, pragnę więcej poznać Ciebie!